

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

„Każdy wolności własnej częśćkę składa dla dobra powszechnego“

Zjazd przedstawicieli Organizacji Wiejskiej OZN w Nowogródzku

Wczoraj w stolicy ziemi Adama Mickiewicza, Nowogródzku odbył się drugi z kolei po Białymstoku zjazd przedstawicieli organizacji wiejskiej OZN, okręgu nowogródzkiego, na który przybyło około 1.000 osób. Zjazd rozpoczął się nabożeństwami w kościele katolickim i w soborze prawosławnym, podczas których wygłoszone zostały b. podniosłe okolicznościowe kazania.

OTWARCIE ZJAZDU.

O godz. 12,45 w pięknie udekorowanej sali miejscowego kina nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu. Na frontonie gmachu widniały słowa Adama Mickiewicza: „Każdy wolności własnej częśćkę składa dla dobra powszechnego i to pierwsza ustawa, z której jako ze źródła płyną wszelkie prawa“.

Zjazd zajął przewodniczący okręgu nowogródzkiego organizacji wiejskiej

OZN znany działacz inż. Jan Trzeciak, witając wszystkich zebranych z gen. Galicą na czele oraz zapraszając do prezydium księdza dziekana Zaleskiego, sen. Rdułtowskiego, księdza M. Hornaciewicza, mec. Pawlucia, Wróblewskiego Józefa, Chomicza Michała, Karpowicza Karola, Michałowa Bronisława, prof. Lastowskiego, na sekretarza inż. Raczko i p. Olimpię Zajźwowa.

DEPESZA OD PŁK. KOCA.

Następnie odczytano depeszę od płk. Koca nadesłaną na zjazd. Depesza ta brzmi jak następuje: „Zjazdowi działaczy wiejskich okręgu nowogródzkiego OZN przesyłam moje serdeczne życzenia najlepszych rezultatów pracy nad gruntownym potęgą Rzeczypospolitej“.

Na trybunę wszedł witany entuzjastycznymi oklaskami gen. Galica, którego Ziemia Nowogródzka dobrze

i dumnie pamięta z czasów wojennych.

PRZEMÓWIENIA.

Przemówienie gen. Galicy przerywane było częstymi i długotrwałymi oklaskami, zwłaszcza ustępy, które mówiły o zaradzie komunizmu i konieczności stworzenia silnego oporu przeciw tej zaradzie oraz o roli Ziemi Nowogródzkiej.

Z kolei wygłosili przemówienia przedstawiciele poszczególnych powiatów: inż. Boguszewski, Pacewicz Józef, Mironowicz Witold, Kraszewski Mieczysław, Żyliński Franciszek, Cmachowski Bolesław i prof. Lastowski.

Przemówienia wszystkich mówców nacechowane były serdeczną troską obywatelską i szczerą chęcią podjęcia rzetelnej pracy nad zjednoczeniem najlepszych sił w narodzie.

Silnym akcentem zakończył swe przemówienie delegat pow. stołpeckiego: „Za naszym progiem pałi się wschód. Bądźmy ostrożni, czujni, a osiągniemy w naszym codziennym życiu i w pracach organizacyjnych nastrój harmonii i solidarności. Znajdziemy w tym moc niewątpliwą i stałą, na zawołanie gotową postawę i zdecydowaną odporność na jakiegokolwiek zakusy naszych wrogów, czyhających na nasze przekonania religijne, przywiązanie i wierność ojczyźnie, zdobytej tak wielką ceną niewoli, krwi i łez. Wara od całosci strzech naszych“.

TYMCZASOWE ZARZĄDY POWIATÓW.

Po tych przemówieniach, w których poruszono zagadnienia gospodarcze, rolnicze, oświaty zawodowej młodzieży, gen. Galica w imieniu sze

fa OZN płk. Koca powołał tymczasowe zarządy poszczególnych powiatów.

Następnie zabrał głos przewodniczący okręgu inż. Trzeciak, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował stan gospodarczy woj. Nowogródzkiego, zobrazował boleć i potrzeby tutejszego rolnictwa oraz wskazał cele i zadania, do których rolnicy w ramach OZN przez zgodną pracę dążyć powinni.

Na zakończenie zjazdu wśród oklasków uchwalono wysłać depesze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, do Marszałka Śmigłego-Rydza, do premiera gen. Sławoj-Składkowskiego i do płk. Koca.

Po zakończeniu zjazdu gen. Galica odbył wycieczkę po Nowogródzku, zwiedzając majątek Czombrów — domniemane Soplicowo.

Przemówienie przewodniczącego Organizacji Wiejskiej OZN. sen. gen. ANDRZEJA GALICY

Koledzy!

Witam Zjazd w imieniu Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego Państwa Pułkownika Adama Koca.

Przemawiając do Was na dzisiaj szym Zjeździe, który rozpoczyna Waszą pracę organizacyjną i gospodarczą w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego, nawiązuję do osobliwych wspomnień, jakie w mej pamięci pozostały z czasów wojny, kiedy po raz pierwszy wstąpiłem na tę ziemię kresową — Ziemię Nowogródzką.

Jestem sam kresowcem — z pod wysokich gór tatrzańskich, z południowych kresów Rzeczypospolitej. Świdłem tutaj jako żołnierz, w ślad wiekowej tradycji polskiego oręża, który te północne ziemie zawsze przed zalewem barbarzyństwa ochraniał. Idąc z dywizją Strzelców Podhalańskich w bojowym trudzie przez Zdręciol, Świętę aż ku Stołpcom, zrozumiałem wówczas tę prawdę, która i teraz i na zawsze pozostanie w Waszej Ziemi. Oto Ziemia ta jest nie tylko wałem ochronnym Rzeczypospolitej, ale jednocześnie przedmurzem, strzegącym granic cywilizowanego świata zachodniego.

Linia graniczna, jaką my — żołnierze polscy pod wodzą Nieśmiertelnego Marszałka Piłsudskiego tutaj bagnietem wytyczyliśmy, jest jednocześnie linią, dzielącą świat zachodniej kultury i cywilizacji od wschodniego ciemnego świata, który z kulturą z zachodu nie ma nic wspólnego.

O tej prawdzie chcę dziś mówić. Ziemia Nowogródzka, nieodłączna część Państwa Polskiego, niewątpliwie żyje dziś i pracuje w warunkach odmiennych od tych, kiedy rozlegał się tu huk armat i grzechot karabinów. Ale istota pracy każdego obywatela żyjącego tutaj, nie jest daleką od pracy żołnierza. Wysiłek obrony, ja-



ki w Ziemię tę, jako w przedmurze cywilizacji i kultury wkładać należy, nie może być bynajmniej mniejszym od wysiłku, jaki w wywalczenie jej wkładał kiedyś żołnierz. Wszystkie bowiem tutejsze sprawy i zagadnienia, stanowiące Wasze regionalne życie społeczne i gospodarcze, są i muszą być najściślej związane ze sprawami i zagadnieniami całosci Rzeczypospolitej, jako ostoju pokoju, kultury i cywilizacji w Europie.

Związanie wzajemne zagadnień i interesów Waszej Ziemi i interesów całego Państwa Polskiego jest rzeczą tak oczywistą i tak bezspornie konieczną, że jedne bez drugich nie byłoby wogóle do pomyślenia. W oderwaniu od całosci spraw polskich — sprawy tutejsze nieuchronnie musiałyby słabnąć, niknąć lub nawet stać się po prostu kordonem, poza tą granicą zachodniej kultury. I naodwrot — całokształt spraw Państwa Polskiego nie byłby

pełnym, nie byłby w stanie zawaroować sobie i światu bezpieczeństwa i możliwości pokojowej pracy, gdyby za pominięciem o znaczeniu i roli, jaką dla pokoju nasze Ziemie Kresowe posiadają.

Stajecie, Koledzy, na gruncie Obozu Zjednoczenia Narodowego, który, idąc za wezwaniem Naczelnego Wodza, Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza, wziął na siebie żołnierski trud zespolenia wszystkich sił społecznych i gospodarczych dla wielkiego celu, jakim jest obrona i podniesienie Państwa Polskiego wzywać.

Wyteżona praca całego społeczeństwa

Zdając sobie sprawę z doniosłości tego celu i roli, jaką w całokształcie spraw polskich odgrywa Ziemia Nowogródzka, winniście sobie jasno postawić przed oczyma środki, które ku temu wiodą.

Deklaracja programowa Szefa naszego Obozu płk. Adama Koca mówi wyraźnie: „Siła obronna Państwa, wywodząca się w prostej linii z dobru zorganizowanego i kierowanego życia wewnętrznego, jest najbardziej przyrodzoną ideą, pod którą społeczeństwo powinno się skupić“. A dalej mówi: „Siła obronna Państwa wymaga nie tylko skupienia zasobów moralnych, lecz i materialnych. Wymaga dobrze zorganizowanego, silnym tępem bijącego życia gospodarczego, wymaga dobrej organizacji i wyteżonej pracy wszystkich warsztatów polskiej produkcji“.

Chcę dźwignąć Państwo wzywać, chcąc je — wraz z nim pokój i kulturę — uchronić od niebezpieczeństw i wtrząsów, nie wystarcza dziś używanie w tym celu jedynie żołnierskiego bagnetu. Dziś żołnierzem, strzegącym — zwłaszcza na

Przemówienie inż. J. TRZECIAKA przewodniczącego Okręgu Nowogródzkiego OZN

Przysięgając do budowy domu ogłędamy plac i badamy grunt pod fundamenty.

Rozpoczynając prace organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego na wsi województwa nowogródzkiego zbadałmy to, co jest, co ludzie myślą, i czego oczekują. To co jest musimy rozpatrzyć od strony gospodarczej i od strony duszy ludzkiej, myśli, charakteru i psychiki.

Zebrałmy się w sercu historycznym i administracyjnym tej ziemi, która się na zryw województwa nowogródzkiego. Ziemia nasza nowogródzka jest chyba najbardziej rolnicza ze wszystkich stron Polski. Tu rolnictwem zajmuje się około 85 procent ludności i istnieje 250 tys. gospodarstw samodzielnych. Los więc tej ziemi zależy wyłącznie od losu rolników. Jakże będzie rolnictwo, takie będą miasta i taka wartość gospodarcza i kulturalna będzie miało nasze województwo. Gospodarujemy na ziemiach naogół niezłych. Powiaty nieświeski i nowogródzki mają ziemie dobre, baranowski, lidzki, szczuczynski, stoniński, stołpecki średnie, najgorsze zaś ziemie do uprawy ma powiat wołyński. Rolnicy nasi są bardzo oszczędni, w stosowaniu nowych metod gospodarowania ostrożni i pracowici.

Komasacja wiosek postępuje szybko. W trzeciej części wiosek, wymagających scalenia roboty scaleniowe są już ukończone. Scalono 1060 wsi i to wsi dużych. Jeżeli roboty komasacyjne pójdą tak szybko, jak w roku bieżącym, to za 5 lat wszystkie wioski w naszym województwie będą skomasywane.

Razem z komasacją postępuje też i lepsze wykorzystanie ziemi, podnoszą się urodzaje, powstaje potrzeba przyswajania zdobyczy nauki rolnictwa, instruktor rolny ma coraz łatwiejszą pracę na wsi. Serwituty są prawie zlikwidowane. Wioski otrzymały już za serwituty około 46 tys. hektarów ziemi. Robią się duże roboty melioracyjne.

Miasteczka nasze łączą się siecią dróg twardej. W rolnictwie najgorszy kryzys już minął. Wiosna zaczęła oglądać złotówkę, jeśli z solą, palić naftę, kupować żelazo, maszyny rolnicze.

To są jasniejsze strony naszej rzeczywistości. Ale obraz ogólny nie jest taki jasny. Ludności na wsi przybywa. Przybyło ludzi w ciągu ostatnich 5 lat w województwie około 56 tys. dusz, czyli rocznie przybywa około 11 tys. ludzi. Trze-

myśleć o ich wychowaniu i przygotowaniu do życia. Na roli oni zostać nie mogą, bo i tak nie starczy nam ziemi na upadłe rolnictwo dzisiejszych zbyt małych gospodarstw, których mamy około 100 tys.

Trzeba gospodarzyć, wyrwać z ziemi kapitał na zawodowe przygotowanie lub spłaty tej młodzieży, która narasta. Trzeba więc zwiększyć dochodowość każdego gospodarstwa. Do tego prowadzą dwie drogi, jedna — to nauczyć się lepiej wykorzystywać ziemię, a więc lepsza uprawa lepsze nasiona, lepszy inwentarz, dziś już można powiedzieć, że i nawozy sztuczne, rośliny, których nie uprawialiśmy, a które warto wprowadzić, jak konopie wysokich gatunków, łubin słodki, bobik i t. d., a z drugiej strony zwiększyć ceny naszych produktów, które mają najniższe ceny w Polsce. A dlaczego? Bo nie mając u siebie w województwie prawie zupełnie miast, ani przemysłu rolniczego, musimy wywozić swoje produkty bardzo daleko i do tego dowieźć do tak rzadkich u nas stacji kolejowych po kilkadziesiąt kilometrów. Dowieżenie do stacji kolejowej w czasie kryzysu zjadało około 10 proc. ceny produktów rolnych, a przewóz kolejowy nieraz do 30 proc.

Dziś, dzięki wyższym cenom już to trochę się złągodziło w procentach, ale pozostało takie samo w złotych. Proszę do tego dodać nasz klimat, który pozwala nam pracować w ciągu roku o 50 dni krócej, niż pracuje rolnik w województwie warszawskim, a będziemy mieli wyraźne przyczyny małej dochodowości naszych gospodarstw.

Dwa tylko miasta wykazują tendencję rozwoju — to Baranowice i Lida — oba dalego, że leżą w centrach kolejowych. Reszta miast i miasteczek nie rozwija się, a fali Stonim, ma mniej ludności dziś, niż w roku 1897. Mało tego, że miasta nasze nie rozwijają się, ale i nie są one życzliwe dla nas nastawione. Handel i przemysł są w cudzym ręku. Parafko, że obsługujemy nasze rolnictwo, dbają tylko o zysk doraźny, dają tanio, ale zły to war. O dobrym, kulturalnym wpływie miast i miasteczek naszych mowy dziś nie ma, a przecież one swą rolę spełnić muszą. Dziś wpływ miasteczek na nas rolników jest raczej demoralizujący. Siadają się pijaństwo, komuna i złodziejstwo na wsi.

A teraz spojrzmy od tej drugiej strony

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)

